

HENRYK RYMUZA

# ZAMIENIAM SIĘ W SŁOWA ...

KWIECIEŃ 2018



## CODZIENNOŚĆ POETY ...

Codziennność, czasem presją dyktowana,  
nieustannie nas pogania, by zdążyć za wszelką cenę...  
Szukamy światła, które leczy z szarych myśli, nadzieję daje ...  
Czytając poezję stajemy się może trochę lepsi?

Poezja w wersach chowa zapisane słowa.  
Każda kropka, przecinek, czy też nawet ich brak,  
daje czytelnikowi do myślenia znak.  
Ma emocji wielką moc. Duszą czujesz ich smak.

Chwile cudowne chcę w pamięci utrwalić,  
przed zblaknięciem czasu dla innych ocalić.  
Słowa, najczulsze rozedrgane promienie,  
zatopię w tło bajeczne, może w raj zmienię.

I tak, codziennie postrzępione myśli,  
od złej niepamięci w sercu ocalone spisuję.  
Wyławiam nieliczne małe perełki.  
Może kiedyś odżyją i zakwitną wierszami.

Poezja lekiem na całe zło ...  
Wiersze muszą żyć, wtedy ich autor czuje się potrzebny.  
Pokochałem złudzenia? Smakują grzechem!  
Naprawdę myślisz, że zamki z piasku nie mają przyszłości?

\*\*\*

Budzi w mej duszy przedziwne tęsknoty,  
piękna wiosna jak dziś w nocy sen złoty,  
dawno przeżyte minione wspomnienia.

Smucić się już nie mogę i nie chcę.  
Pora wyzbyć się kalekich myśli.  
Umysł nasycić śmiechem, spokojem.

Każdy Twój dzień w poezję ubiorę.  
Smak i aromat w wersach uwiecznię.  
Smutki przegonię tam gdzie ich miejsce.

Szczęście - taka wisienka na torcie.  
Więc gdy Twoje serce chwyta słowa:  
„słońce, z radością w życie mnie prowadź!”

\*\*\*

Układam w myślach jeszcze jeden wiersz.  
Uczucia w słowa pragnę przemieniać.  
Marzenia, pragnienia i wspomnienia  
w spiżu pamięci wyryję, zachowam ...

Co serce dyktuje słowami kreślę.  
Chcę miłości, prawdy, błękitu nieba.  
Tak, przyznaję poezji ulegam.  
Za muzy podszeptem piszę ... żyję!

\*\*\*

O wieczornej porze oglądam świat w kolorze.  
Podziwiam na błękitnym niebie piękną zorzę.  
Nie można nieustannie w pamięci słów ważyć.  
Na wyznanie miłości trzeba się odważyć.

Leżę wygodnie ... przez sufit nieba dotykam.  
Jak motyl się czuję ... zapach tajemnic wdycham.  
Wezmę pióro ... coś mądrego napiszę tym razem.  
Zamknę dziś przed jutrem ... marzeniom okno rozchylę.

Rano pójdę przed siebie gdzie nogi poniosą,  
złudnych marzeń brzegiem, dni szczęśliwych, szalonych.  
Zapach kwiatów rankiem chłonę, upiję się rosą.  
Muszę iść dalej. Żegnajcie nienapisane ...

\*\*\*

Z ciszy wieczornej zrodzony, bo z niej napływają słowa.  
Z nich powstaje wierszyk nowy. Znajdziesz w nim polot  
gotowy.  
W głębokiej ciszy nadchodzi, a natchnienie jawi się łaską,  
co poetę wciąż obdarza zawsze pięknymi strofami.

W takich warunkach nie zasnę. Noc taka czarna, w żałobie.  
Puszczam więc wodze fantazji. Kolejny wierszyk wyskrobię.

\*\*\*

Każde ziarenko swojego czasu w dłoniach przesypuję ...  
Te ziarna złotego piasku to słowa, niech pięknem płyną.  
Oby wydmwy wysłowionych, zmyślonych fraz nie wchłonęły!

Nie mogę patrzeć, jest tak dziwnie, oszukać się próbuję ...  
Przerażony chcę wziąć Cię za rękę, zabrać gdzieś daleko.  
Wiem, że przegram, zamykam oczy, w dali widzę inny świat?

Tylko po co? Człowieku dobiegający końca swych lat ...  
Znajomi z politowaniem mówią: „ładnie się starzejesz.”  
Odmierzam upływający czas ... niewypowiedzianych słów.

Kolejna łza na zimnej drodze najsmutniejszej starości ...  
Łzy – moje wierne, wieczorne przyjaciółki.

TCHNIENIE ...

Słuchaj, patrz, podziwiał! Potrafisz okazywać uczucia?  
Chłoń obezwładniający aromat natury – tchnienie duszy.  
Podśłuchaj rozmowę zakochanej w sobie pary łabędzi ...

Widzisz na Twojej ręce rozłożone skrzydełka biedronki,  
pajaka zastygłego w swojej sperlonej rosą sieci  
i wiatrem rozkołysane biodra młodych, wiotkich brzózek?

A czujesz jak zapach ściętego zboża łechce Twe nozdrza,  
czuły wiatr na żdźbłach gubiących swoje tęczowe perełki,  
ruch główek kwiatów unoszących swe płatki ku słoneczku?

Kolorowe bratki rozchylają nieśmiało swe płatki.  
Grzeją zielone noski, by nie stracić srebrzystych pereł.  
Doczekają się, kiedy zakwitną już fiołki, ich woni.

Słyszysz niesłyszalne szepty, bezwonną rosą niesione?  
... kwiatów nie wzrusza agonia motyla ... nektar zabija!

Takie skołatane myśli tkwią we mnie ...och, serce moje!  
„Nauczyliśmy się wiele, ale miłości się nie nauczyliśmy”.  
( - ) Martin Heidegger

## CÓŻ WIEMY O MIŁOŚCI ...

Miłość dla mnie wiecznym świętem bez kartki w kalendarzu.  
To nie gra słów wielu, zawsze emocjami nasyconych.  
Piękna w swej prostocie, pragnieniem przesadnie zachłannym.  
Smak słodkiej niewoli, nagi kwiat ... poezja mijających lat!

Mam tak wiele uczuć ukrytych pod płaszczem niepewności.  
Nie mogę wymazać Cię z pamięci, jesteś tam od dawna.  
Rozkochałaś mnie w sobie, najśodsza, cudowna perełką.  
Miłość dla mnie nie jest prosta, bo to nierozpoznany świat.

\*\*\*

Marzę o miłości jak piękny sen,  
jak słoneczny dzień,  
przezroczystej jak źródłana woda.

Dla niej poświęcać się nie szkoda.  
Dawać wszystko drugiej osobie.  
Nigdy nie myśleć tylko o sobie.

Zawsze być dla niej radością.  
Razem płakać w trudnych chwilach.  
Tęsknić ... choćby oddzielała nas tylko mila.

Zawsze jej pomagać, swoje serce jej dać.  
Bo bez miłości nie ma nic.  
Więc tylko o nią warto się bić!

\*\*\*

Miłość nie może tak po prostu odejść,  
zgubić nagle drogę, choć wiodła na oślep.  
Przecież każdy dzień świecił dla nas słońcem.

Kto nie ma uczuć, ten nie zapłacze.  
Serce z kamienia łez nie uroni.  
A przecież są tacy, nic nie dają, a jednak chcą.

\*\*\*



Nie da się zmusić serca do miłości,  
ani najprostszej pokazać mu drogi.  
Można żyć bez niej, bo tak czasem łatwiej,  
lecz żywot wtedy jest bardzo ubogi.  
Lepiej jest kochać, niż mieć pustkę w sobie,  
bo wtedy czujesz, że jesteś i żyjesz.

Nie ma we mnie nic. Co płonęło dawno zgasło.  
Przecieram oczy. Sens nie istnieje w krótkich snach.  
Nigdy nie płaczę nad rozlanym mlekiem.  
Czasem nad światem ... i że kogoś stracę.  
Bo w tym świecie szczerze kocham róże ... i Ciebie!

\*\*\*

Życie jest wygnaniem ... a każdy Odyseuszem.  
Płyniemy, chcemy czy nie, wciąż do swojej Itaki?  
Skulone w zakątku serca wspomnienia ożywia  
łza smutku za upływającym nieprzerwanie czasem,  
a życie w szarej codzienności mija tymczasem ...

Już pora ... Tak to wczoraj zmagalem się z myślami.  
Nadeszła ... Sprawa na pozór prosta, żaden problem.  
Omamić sumienie, trzasnąć drzwiami ...  
Tylko kto wróci mi lata wykreślone z dnia na dzień.

## NATURA ...

Kwiecień tę naturę ma ...  
ciepło dziś, jutro nie wygonisz psa.  
Plucha albo śnieg i zawieją czasem też.

Wirują w magicznym walcu płatki śnieżynek.  
Białe, świetliste baletnice w łabędzie zakłute.  
Krażą w śnieżnym balecie z folii muśliny ...  
Pewnie w ostatnim swym tańcu tej zimy.

Jeszcze parę dni przyjdzie wiosna, zaszaleje.  
Będą kwitły łąki, zaśpiewają skowronki, świat oniemieje.  
Zwiastuny wiosny, białomleczne kotki puszyste!  
Patrzeć by na was bez końca w promieniach słońca.

## WIOSNA ...

Już jest! Piękna Pani w słonecznym blasku.  
Leciutka jak mgiełka o rannym brzasku.  
Zielonooka z wieńcem stokrotek.  
Ubrana w futerko z baziowych kociek.

Oczekiwana przez śpiące korzenie  
i pączkujące rozkwitem drzew konary,  
sypie wokół bujnym kwiatów rozsiewem.  
Spełnia nasze tkliwe, ciepłe marzenie.

Zakwitły tulipany, a kwieciami łąka.  
W piękny śpiew skowronka zasłuchany  
narcyz wychyla się ze swego pąka.  
Wiosna zawitała, sen zimowy przerwała.

We wszystko już tchnęła nowe życie.  
Świat obudził się bardziej radosny.  
Pod dotykiem czaru pięknej wiosny  
każdy kotek tak zawsze wspaniałą ...

Pachnie świat. Otwieram marzeń okno.  
Z laurowych pragnień wieńce plotę.  
Każdy dzień znów podobny do scherza.  
Szukam klucza ... do twojego serca!

.....  
Tańczę w strugach deszczu, chwytam krople w ręce.  
Bosymi stopami rozdeptuję smutki ...  
Przemoczony taki biegnę do Ciebie.  
Z ufnością wtulę się w ciepłutkie ramiona ...  
Przyjmiesz? Do końca świata chcę w nich pozostać!

## NADZIEJA ...

Niesieni falą miłosnego czasu jesteśmy ślepi.  
Wpatrzeni w miraż doznań fruniemy  
w obłąd chwil wymarzonych.

One to właśnie stają się dla nas szczęściem.  
Bolesne będzie kiedyś przetarcie oczu ...  
Nie wszystko to złoto, co się świeci.

Jednak nadzieja nie odchodzi, zawsze tli się jej iskierka.  
Ona czekać każe, jeszcze płonie, nie poddaje się.  
Choć rozum chce inaczej, ona wierna sercu pozostaje.

Nadzieja nie odchodzi, zawsze na coś się czeka,  
Choć czasem czekanie na nic się zdaje.  
Błądzą myślami po uciekającym czasie ...

\*\*\*

Lecę na skrzydłach miłości! Dla Ciebie to za mało.  
Nie słyszysz słów wysłanych przez Errato.  
Brakuje mi ich , by powiedzieć Tobie, że:  
nie szukam łez ... schowane pod powiekami,  
ani smutku, który ciągnie się latami.  
Szukam dawnych, beztroskich pięknych chwil.

Wiem, że miłość pozostanie ciągłym pragnieniem.  
Nie grzechem, że pragnę kochać, gorąco, troskliwie,  
choć miłość zbyt trudna i wciąż ... niecierpliwa.

## STOKROTKA ...

Rośnie tysiące kwiatów, mnóstwo barwnych płatków,  
lecz czym by był dziś zielony trawnik bez ciebie!  
To ty jemu dajesz swój urok, dajesz siebie...  
moja stokrotko skąpana poranną rosą!

Słoneczko ogrzewa ci twoją nóżkę bosą.  
Wiatr kołysze ci twoje kolorowe płatki.  
Motylek skrzydełkami lekko ci wachluje.  
Patrzą na ciebie zazdrośnie dwa małe bratki ...

## RÓŻA ...

Wiecznie ta sama, wiecznie niezmienna.  
Wdzięcznie rolę swą zawsze wypełniasz.  
Całą istotę miłości zawierasz.

Ludzie od wieków tak cię kochają!  
Chociaż tobie miłość ich daleka.  
Twe ostre kolce twoją koroną.

Cóż, ból odwieczny towarzysz kochania.  
Najskrytsze sekrety nam odsłania,  
wielkiego uczucia bez wątpienia.

Tak w pąkach, jak w ostrych twoich cierniach,  
tyle miłości co ludzkich twarzy.  
Różo, ty płatkami łzy ocierasz ...

## ACH WIOSNA ...

Wiosna! Już szaleje w uśmiechu zieleni.  
W skowronku, co na skrzydłach wzlata do nieba.  
W sikorce bogatce, bo gody za pasem.  
I w myśli gorącej ... gdyż spotkać chcę Ciebie!

Słońce znów wesoło chmurami się bawi.  
Kwietniowy deszczyk smutek zmywa z Twojej twarzy.  
Ach, zakochać się, zatańczyć po wariacku  
z bratkiem czy też innym kwiatkiem mi się marzy!

## SMUTKU DYM ...

Szukam Ciebie w pięknie pachnącej frezji.  
W kwiatach róży, wśród chabrów, polnych maków.  
Szukam o poranku w lśniącej kropli rosy.  
W ciepłych promieniach słońca, w szumie liści.  
W kroplach deszczyku i w chwilach zachwytu,  
bo chcę być z Tobą! Nie ma w tym herezji.

Margaretki, stokrotki się kołyszą.  
Widzą Cię, może me wołanie słyszą.  
Zamykam oczy, czekam na twój dotyk.  
Tylko ty ukoisz ból w sercu moim.  
Rozpalisz światło, rozwiejesz smutku dym.  
Cierpię, rana jest głęboko wryta.  
Nie bądź przede mną dłużej tak ukryta.

\*\*\*

Co było minęło, wcale nie czuję głodu.  
Najpiękniejsze poza nami, nie będzie piękniej.  
Co miało się spalić, spłonęło już doszczętnie.  
Jedynym wyborem, to uciekać do przodu.

Ludzie mówią: nadzieja umiera ostatnia,  
nawet jak dobrze wiemy czyja ona matka.  
Ale kiedy przeszłość bardzo mocno doskwiera,  
aż trudno wprost uwierzyć, że jest coś ponadto.

Nie muszę mówić jak smutno, gdy codzienności  
brakuje wątku, drży niepewnością o jutro,  
zupełnie zresztą jak nam ... zdrowego rozsądku?

Może kiedyś opowiem bez wstydu i żenady  
o rzeczach co dziś nie potrafią przejść przez gardło.  
Szczerość prawdzie tor wyznaczy, w biegu czasu bieg zatoczy

\*\*\*

Cisza smutne kolory wokół rozpyła.  
Czuję jak nicość okno uchyla.  
Piszę. Mam dla duszy niewinne latawce.  
Odlecą gdzie niebo marszczy błękitem.  
Wnikną znienacka w obłok beztroski.  
Chcę być świadkiem zwykłych, ulotnych spraw ...

\*\*\*

Słowami rozgrzewam Twoją duszę.  
Szepczę je do Twego ucha, upiększane czułością.  
Są jak balsam z eukaliptusowego drzewa ukojenia.  
Rozumiesz je ... pachną różami, może porannym wiatrem,  
który znika, by się znowu niby jutrzienka pojawiać.

Odlecieć też chcę myślami gdzieś bardzo daleko.  
Zostawię tęsknotę jak zapach maciejki po zachodzie słońca.  
Przeszyty strzałą amora ulecę w natchnieniu radości,  
a los, który złączył nas przed laty, niech dalej  
przewodzi naszej burzliwej miłości.

Trzymając się za ręce idźmy ku wieczności!

## PROMETEISTA ?

Raz poczułem się wielkim ... rosło we mnie przeświadczenie:  
ludzie w me słowa z radością uwierzą ... świat im zmienię!

Z nieba gwiazdy zdejmę ... dam im te srebrzyste klejnoty.  
Dla tych co kocham ... zaś ukradnę promień słońca złoty.  
Biednym, smutnym trochę dam szczęścia ... by byli weseli.

Lecz ludzie spojrzeli na mnie jakoś dziwnie.  
Powiedzieli: pisujesz brednie naiwnie.  
Wyśmiali bezlitośnie ... odeszli ode mnie.



\*\*\*

Nic nie mów ... budzi mnie Wena, stworzę ciszy poemat!  
Słodkie natchnienie ... nie trzeba słów wielu.  
Milczenie złotem ... milczysz? Dusza Twoja śpiewa, śpiewa.  
I to mój poemat milczenia.

Ktoś w okno serca mi zerka. Rzuca z zamyśleniem spojrzenia.  
Milczy. Potem słów niespodziankę wtrąca.  
Pewnie wyszepcze do ucha zaklęcia wczorajszych obietnic ...

Wyspowiadam się z wyuzdanych pragnień i myśli.  
Słowo zabija rozmodlonych fraz krople.  
Krótkie życie motyla ... długa samotność przy oknie.

### PRZEMIJANIE ...

Przeżyć w pełni każdy dzień ... powiedz tylko jak.  
Życie kruche jak wafelek, znika z każdą chwilą.

Wpatruję się w zachód słońca ... piękne chwile!  
Jestem zawiedziony, wiem że to wszystko przeminie.  
Błękitne niebo i słońce w chmurach znikną.  
Nadzieję nam zabiorą i to wszystko co mamy.

Mijają szybko minuty, godziny, dni ...  
Życie tak ulotne jak liść spadający z drzewa.  
Mgła z mlekiem rozlała się na szare pola.  
Niepewnością następne dni ... zbiorę wiosną kwiaty?

Zakwitną, wonią odurzają ... szybko zwiędną.  
Miłość ma nie przeminie ... czy kwiat boli gdy gaśnie?

## OCZYSZCZENIE ...

Czas powiedzieć – dość, stop?  
Próbowałem wszystkiego, od dobra do złego.  
Co miałem na sumieniu już znikło:  
uczucie nicości, niespełnionych marzeń.

W sercu moim głucho. Już nie krzyczę.  
Uśmiecham się ... wiatr mnie kołysze  
i wieje mówiąc: wszystko będzie dobrze.

Głowa wypełniona strofami, niezrozumiałych rymów.  
Myśli błądzą w przestworzach innego, lepszego świata.  
Chciałbym uciec ... ale dokąd?  
Przecież wszędzie jest tak samo: ból, nienawiść, gorycz,  
zazdrość, rozpacz i obmowa ...

Jest mi smutno, przytłacza mnie grzech mojego sumienia ...  
Poezja formą ucieczki, a raczej spowiedzi, oczyszczenia?

Tworzę nieustannie swój poemat życia.  
W ogrodzie myśli pielęgnuję wielobarwne kwiaty wyobraźni.

## NOC ŻEGLUJE ...

Wielka miłość, piękny czas, niewiadomo ile barw nam da.  
Krucza jest też często jak mgła i niepewna jak mgławica.  
Wielka miłość, niewiadomo po co przyszła, no i skąd.  
Pokochałem jak potrafię ... za rzesami chowam czułość.

Noc żegluje, barwi sny ...zostanie coś z nich, czy puste dni.  
Sny nierealne tkane z niespełnionych naszych marzeń ...  
Są granice, w których sny cicho wchodzą w myśli.  
Tak trudno walczyć ze snami, gdy miłość ostatnim gońcem.

Tęsknota rozplywa się mgłami, rankiem rozwiewa ją słońce.  
Na poduszce jedna kropla ... to nie rosa tylko łza.  
Jesteś skarbem ukrytym przed światem na wyspie marzeń.

## SERCEM WIDZĘ ...

Ileż to pięknych słów chciałbym jeszcze napisać,  
Ale w głowie mam mętlik ... i myśli nie nowe.  
Między wersy cisza się wkrada aksamitna, lekka, urocza,  
a może stara, wyblakła ... no rozumie bez zbędnych słów.  
Czułością się posila ... wtedy tuż obok naprzeciw siadam  
i wszystko czytam w Twoich oczach.  
Znów sercem widzę! Wiem, że zawsze jesteś blisko.  
Dziękuję za te wszystkie chwile, za to co już było  
I za to co wniesie przyszły czas ...

## SŁOWA RZUCANE KAMIENIEM ...

Zamknę swoje życie w kapsule wspomnień.  
W przepaść rzucę wiązkę moich pragnień.  
Łzy szczęścia schowam sobie głęboko w duszy.  
Usiądę w pociągu marzeń co donikąd wyruszy.

Pojadę do krainy nikomu jeszcze nieznannej.  
Zobaczę tam blask tęczy świeżo wymalowanej.  
Na poduszce z marzeń głowę swoją ułożę tak,  
bo najpiękniejsze bywa tylko to, czego mi brak.

Każdego, kto wielbi nieba piękną tęczę, świat ułud  
zbytkiem rozprasza ... po cóż budzić czyjaś zawiść,  
kunsztownym gustem ozdabiać przepychy,  
gdy życiu starcza kącik mały, lichy ...

Słowa rzuca kamieniem ... szept wydarty samotności,  
echo odchodzącej burzy i obietnica jutra ... oknem do marzeń.  
Nieubrana prawda patrzy w niebo. A jak nie dosięgnę jutra?  
Jestem tu przecież tylko na chwilę.

Czy ja kiedykolwiek odnajdę siebie?  
Uspokoję swoje nerwy wytarte i odnajdę to co coś warte.  
Ucieknę w miejsce nieznanne gdzie cisza króluje  
i w końcu coś zrobię bez pajacowania ...

Żyję nadzieją, że jej ziarenka zasiane wykiełkują miłością  
otulone ...

## POWIELKANOCNE REFLAKSJE ...

W koszyczku kolorowe jaja, baranek z cukru,  
zajaczek , owieczka, kaczuszka z żółtymi piórkami,  
zieloną rzeżuchą się popasają ...

Na stole baby puchate, kolorowe mazurki,  
wzorzyste pisanki, kruszonki ...

Chrystus zbawi nas! Radosne Alleluja !!!

Czas świąt to czas wybawienia, radości z ducha istnienia.  
Miłości silniejszej niż śmierć, wyższości dobra nad złem.  
Rodzi pytania o sedno życia, o to, co tak w nim ważne.  
Kto bogiem, a kto diabłem, co na drogę zła sprowadza.

Tylko cień Jezusa w kącie zapomnienia z pochyloną głową  
oczekuje wypełnienia tego co być musi, by słowo ciałem się  
stało.

A ja ... mazurki grywam na swoim starym pianinie.

W moim sercu radosne rytmy, tęsknocie ukojenie.

Czułe nuty miłosnej modlitwy, oczekiwanie ...

Na tej wątłej nadziei piękne strofy pozawieszam.

Pozwolę im odlecieć tam gdzie niebo lśni bezkresem.

## SPIS TREŚCI

- 3 Codzienność poety
- 6 Tchnienie
- 7 Cóż wiemy o miłości
- 10 Natura
- 10 Wiosna
- 12 Nadzieja
- 13 Stokrotka
- 13 Róża
- 14 Ach, wiosna!
- 14 Smutku dym
- 16 Prometeista?
- 17 Przemijanie
- 18 Oczyszczenie
- 19 Żegluj
- 19 Sercem widzę
- 20 Słowa rzucone kamieniem
- 21 Powielkanocne refleksje
- 22 Spis treści